

Ad vocem

Będę mówił po polsku, ponieważ chciałbym się zwrócić do Polaków. Chciałbym się odnieść do obaw o separatyzm, które na początku dyskusji wyartykułowała pani dr Aleksandra Niewiara z Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego.

Chciałbym zdecydowanie podkreślić, w imieniu Tôwarzistwa Piastowaniô Ślónskij Mówy „Danga”, które reprezentuję, że w naszych działaniach nie chodzi o żadną manifestację polityczną. Spisany i skodyfikowany język śląski jest potrzeby ludziom młodym, takim jak ja, żebyśmy w naszym dążeniu do zachowania pięknej i czystej mowy śląskiej nie byli zdani tylko na dziurawą ludzką pamięć i zawodny przekaz ustny. Jest on nam niezbędny do (samo)edukacji, a bez niej nasza mowa nie przetrwa.

Być wspólnotą oznacza razem i nawzajem troszczyć się o rzeczy, które są dla nas drogą. Chciałbym zapytać: czy państwo uważacie nas za swoich? Jeśli tak, zadbajcie o to, co dla nas jest drogą, jak o swoje!

Faktyczny podział na swoich i nieswoich dokonał się w przeszłości przez działania praktyczne, o których wszystkim wiadomo. Cytaty z różnych stron internetowych, które pani doktor Niewiara przytoczyła, są wynikiem zranienia przez te działania spowodowanego. To zranienie możemy leczyć. Zróbmy to razem!

A terazki byda godoł po ślónsku. Chciołbych pedzieć pora słów wszystkim tym, co godajóm, że spisano ślónsko mowa mo być jak nojprostszo. Brat Roger z Taizé napisał kiejs, że prostota to niy jes upodobniynie sie do dziadów.

W mowie ślónskij mómy dwa słowa: „prosty” i „ańfachowy” – „prosty” znaczy coś blank inkszego niż „ańfachowy”. Nasza mowa powinna być prosto, ale niy godza sie, żeby była ańfachowo. To jes moja rodno mowa i mo òna być piykno, uozdobno, szykowno i elegancko!

Dziynkuja bardzo!